

Wielgus, Maria

I Seminarium Archeologii Bałtyjskiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-4, 159-165

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Wielgus

I Seminarium Archeologii Bałtyjskiej

Od 24 do 25 kwietnia 1987 r., w Domu Polskim, w Olsztynie odbyło się I Seminarium Archeologii Bałtyjskiej, zorganizowane przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Wydział Kultury i Sztuki, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie. Skupiało zainteresowanych problematyką badawczą Polski północno-wschodniej archeologów z Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie oraz z trzech województw: elbląskiego, olsztyńskiego i suwalskiego. Seminarium było pierwszym z cyklu projektowanych spotkań, na których mają być prezentowane problemy archeologii bałtyjskiej, jej osiągnięcia i wyniki najnowszych badań.

Otworzył obrady dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, doc. Edmund Wojnowski, a w tematykę wprowadził prof. Jerzy Okulicz (Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego).

Skupiono się na trzech grupach problemów. Pierwszą zaprezentowali konserwatorzy zabytków archeologicznych trzech województw (mgr Marek Jagodziński — Elbląg, mgr Maria Wielgus — Olsztyn, mgr Jerzy Siemaszko — Suwałki). Przedstawili stan i perspektywy badań w swoich województwach, ze szczególnym podsumowaniem osiągnięć ostatnich 40 lat. Omówiono stopień zinwentaryzowania stanowisk archeologicznych w początkach działalności archeologicznej (XIX i pocz. XX w.), możliwość wykorzystania ówczesnych inwentaryzacji i badań do współczesnych działań archeologii. Zwrócono uwagę na ciekawsze odkrycia, działalność regionalnych muzeów i towarzystw, które obok inwentaryzacji prowadziły także badania wykopaliskowe i działalność wydawniczą. Mówiono o szczególnych, dla rozwoju archeologii i muzealnictwa na Warmii i Mazurach, zasługach doktora Jerzego Antoniewicza, patronującego olsztyńskiej i suwalskiej archeologii przez wszystkie lata swojego życia. Wystąpieniem nadawała ton troska o stan zabytków archeologicznych w Polsce północno-wschodniej. Wzrastające stale zagrożenie tej grupy zabytków na skutek intensywnej działalności gospodarczej, trudna sytuacja kadrowa archeologii, przy stale zmniejszających się środkach finansowych przeznaczanych na ten cel, zmuszają do radykalnych zmian w systemie ochrony zabytków archeologicznych. Szczególne znaczenie zyskuje działalność inwentaryzacyjna, od sześciu lat prowadzona w ramach tzw. Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP). Wszczęciu tej akcji, we wczesnych latach osiemdziesiątych przyświecał nadrzędny cel konserwatorski. Miała ona, w warunkach intensywnego uprzemysłowienia kraju przy mnożących się pracach ziemnych, umożliwić podejmowanie, z racjonalnym wyprzedzeniem działań ratowniczych i zabezpieczających przy zabytkach archeologicznych. Akcja ta odpowiednio ukierunkowana pozwoli na rejestrację najbardziej zagrożonych, wymagających natychmiastowej opieki stanowisk. Stopień zaawansowania AZP w trzech województwach jest bardzo różny — od 80% (woj. elbląskie) do 14% (woj. olsztyńskie i suwalskie) zbadanej powierzchni. Zaważyła tu zarówno liczba zaangażowanych archeologów (w województwie elbląskim — od sześciu lat działały ekipy Instytutu Archeologii UW), jak i wysokość przeznaczanych na ten cel środków.

Dyskusja po wystąpieniach konserwatorów dotyczyła potrzeb inwentaryzacji i ratownictwa archeologicznego. Próbowano ustalić hierarchię potrzeb i działań. Według części dyskutantów (mgr Mirosław Pietrzak Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, prof. J. Okulicz) należy inwentaryzować stanowiska archeologiczne, a dobra dokumentacja z badań ratowniczych służyć dalszym pracom badawczym. Trzeba też dążyć do zwiększenia nakładów finansowych na archeologię. Mgr Romuald Odoj (Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie) zwrócił uwagę na niepokojący stan wiedzy o archeologii w społeczeństwie. Mało kto wie, co to jest zabytek archeologiczny. Prawie nie istnieją społeczni opiekunowie tych zabytków. Nie prowadzi się akcji popularyzujących tę wiedzę, a wszakże zgłoszenia terenowe były zwykle, dla nielicznych siłą rzeczy archeologów, cennymi wskazówkami o stanie zachowania zabytków archeologicznych w terenie. Przyczyn upatrywał w intensywnych migracjach ludności, a także poniechaniu przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne popularyzacji ochrony zabytków archeologicznych.

Druga część obrad koncentrowała się wokół problemów badawczych poszczególnych epok, klasyfikacji kulturowych i chronologicznych.

Dr Adam Waluś, z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, w referacie dotyczącym problemów badawczych wczesnej epoki żelaza na ziemiach pruskich, zwrócił uwagę na potrzebę badań śladów tej epoki na obszarach między dolną Wisłą a Niemnem. Do najważniejszych zaliczył obrządek pogrzebowy ludności kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, który powinien doczekać się szerszych studiów, a nie — jak dotychczas — tylko analizy poszczególnych elementów. Podobnie, badań wymagają początki rodzimej metalurgii żelaznej na terenach bałtyjskich, o której świadczą znaleziska żużla żelaznego, jak również brązowniczej, co sprawia, że konieczne jest sporządzenie specjalistycznych analiz zabytków brązowych. Kolejne zagadnienie stanowią osady otwarte kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, ich funkcja w systemie osadniczym. Ostatnie penetracje terenowe coraz liczniej wykazują ich istnienie. Niedostatecznie poznano dotąd genęzę specyficznej formy osiedli nawodnych występujących we wczesnej epoce żelaza na całym obszarze tej kultury. Są one chyba lokalną formą związaną z naturalnymi warunkami pojezierzy. Niejasna sytuacja kulturowa i osadnicza wymaga weryfikacji posiadanych źródeł. Do czasu uzyskania nowych materiałów wszelkie ustalenia należy traktować jako tymczasowe. Można przypuszczać, że zanik cech przewodnich kultury kurhanów zachodniobałtyjskich na Pojezierzu Mazurskim nastąpił pod koniec środkowego okresu lateńskiego lub w początkowej fazie młodszego okresu przedrzymskiego. Szersza niż dotąd skala badań wykopaliskowych, osad otwartych i osiedli obronnych oraz przyspieszenie prac poszukiwawczych w ramach AZP mogłyby przyczynić się w istotny sposób do wyjaśnienia wielu spośród tych zagadnień.

Kulturowy krąg zachodniobałtyjski w okresie wpływów rzymskich — kwestia definicji i podziałów wewnętrznych to temat wystąpienia dr. Wojciecha Nowakowskiego z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. „Zachodniobałtyjski krąg kulturowy” jest roboczym — proponowanym przez badacza — określeniem funkcjonującego w okresie rzymskim zespołu pokrewnych sobie jednostek kulturowych na obszarze między Pasłęką a Niemnem. Podłożem formowania się tego kręgu była kultura kurhanów zachodniobałtyjskich wczesnej epoki żelaza. U schyłku młodszego okresu przedrzymskiego ukształtowała się na Pojezierzu Mazurskim kultura bogaczewska, a w początkach okresu wczesnorzymskiego pozostałe jednostki tego kręgu. Zasięg jej obejmował początkowo centrum Pojezierza Mazurskiego, Pojezierze Mrągowskie i Krainę Wielkich Jezior, później rozszerzył się ku wschodowi. W ostatnim ćwierćwieczu I wieku doszło do ostatecznego uformowania się zachodniobałtyjskiego kręgu kulturowego, jednoczącego jednostki: — kulturę bogaczewską; — kulturę sambijską, na Sambii i przyległych

obszarach dorzecza Pregoly, oraz grupy: — zachodniolitewską; — dolnoniemieńską; — środkowolitewską.

Do istotnych przekształceń w obrębie zachodniobałtyjskiego kręgu kulturowego doszło na przełomie okresów wczesno- i późnorzymskiego. Na wschodnich peryferiach terytorium kręgu, z niewielkiej grupy lokalnej w obrębie kultury bogaczewskiej wykrystalizowała się w tym czasie tzw. kultura sudowska, obejmująca zasięgiem początkowo Pojezierze Suwalskie, później — w młodszej fazie okresu późnorzymskiego — sięgająca na Równinę Augustowską, Pojezierze Elckie i w Dolinę Goldapy. Podłożem kulturowym formowania się tej jednostki były lokalne ugrupowania wykazujące podobieństwo do kultury ceramiki kreskowanej, rozwijającej się od połowy I tysiąclecia p.n.e. na północnym Polesiu i w dorzeczu górnego Niemna. Przesądziło to o wyraźnej odrębności tej kultury w obrębie kręgu zachodniobałtyjskiego.

W okresie wędrówek ludów kulturę bogaczewską na Pojezierzu Mazurskim dotknął ostry kryzys, o niewyjaśnionych przyczynach. Być może dużą rolę odegrały tu zmiany na terytorium zajmowanym przez kulturę wielbarską. Rozrzedzenie i załamanie się osadnictwa wielbarskiego na Pojezierzu Olsztyńskim oraz nad górną i środkową Łyną otwarło ludności kultury bogaczewskiej możliwość ekspansji na obszary wcześniej niedostępne. Kryzys ten jest czytelny w materiale archeologicznym w postaci niemal zupełnego braku znalezisk o cechach kultury bogaczewskiej datowanych na okres wędrówek ludów. W tym czasie zaznacza się wyraźne zwiększenie się w zachodniej części Pojezierza Mazurskiego wpływów kultury sudowskiej — być może, ludność tej kultury również wykorzystała dogodne warunki ekspansji ku zachodowi. Podobne zjawisko dostrzec można w kulturze sambijskiej, która przesunęła się ku południowemu zachodowi wzdłuż brzegów Zalewu Wiślanego, na tereny zajęte wcześniej przez ludność kultury wielbarskiej. Wszystkie te ruchy migracyjne, w połączeniu ze zmianami jakie nastąpiły w śródziemnomorskiej strefie Europy — zastąpienie Cesarstwa Rzymskiego przez kilka mniejszych ośrodków: królestwa Franków, Ostrogotów czy Gepidów — doprowadziły do uformowania się na obszarach zachodniobałtyjskich u schyłku V wieku zupełnie nowej struktury kulturowej, której szczególnie efektywnym reprezentantem jest tzw. grupa olsztyńska.

W referacie przedstawiono rozmieszczenie wybranych zabytków, uchodzących za charakterystyczne dla poszczególnych jednostek kręgu zachodniobałtyjskiego, a także propozycje zmiany nazw wydzielonych jednostek archeologicznych, które zgodnie z przyjmowanymi obecnie zasadami, nie powinny zawierać określeń etnicznych. Autor zaproponował zastąpienie określenia „kultura sudowska” nazwą „kultura osowska” (od wielkiego cmentarzyska w miejscowości Osowa, w województwie suwalskim, które w całości zbadano i opublikowano wyniki) oraz „kultura sambijska” nazwą „kultura kowrowska” (od cmentarzyska Kovrowo, raj. Zelenogradsk, funkcjonującego od stadium B₂ po początki wczesnego średniowiecza). Szczegółowych rozważań wymagają — według autora — kwestie fizjograficznego uwarunkowania podziałów kulturowych, czytelnych w materiale archeologicznym. Południowa strefa terytorium kręgu zachodniobałtyjskiego, zajęta przez kulturę bogaczewską, a później także — sudowską, to obszar pojezierzy morenowych o bogatej rzeźbie terenu; część środkowa — terytorium kultury sambijskiej — zajmuje płaskie równiny Sambii i Niziny Staropruskiej. Strefa północna wreszcie, czyli terytorium grup zachodniolitewskiej, dolnoniemieńskiej i środkowolitewskiej to obszary położone wzdłuż Niemna, stanowiącego wyraźną oś komunikacyjną. Być może dokładne badania warunków ekologicznych w poszczególnych strefach dostarczyłyby danych sugerujących odmienności w rozwoju gospodarczym poszczególnych ugrupowań, a więc ekonomicznych podstaw kształtowania się archeologicznej „nadbudowy”.

Szczegółowej analizie wymaga interpretacja przekazów antycznych w świetle danych prahistorii, trzeba też podjąć próby identyfikacji etnicznych, wydzielonych kultur i grup kulturowych.

Wystąpienie dr. Wojciecha Nowakowskiego zostało uzupełnione interesującym referatem mgr. Aleksandra Bursche z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił nowe metody interpretacji znalezisk monet rzymskich w kręgu zachodniobałtyjskim. W znaleziskach monetarnych w obszarów kręgu zachodniobałtyjskiego dominują sestercjusze II i pierwszej połowy III w. n.e. znajdowane w grobach i skarbach. Monety te napłynęły trasą morską w większości z obszarów Nadrenii, a niewielka część (z najpóźniejszych zespołów) pochodziła wprost z Italii. Okres ich eksportu z terenów Cesarstwa należy umieszczać między wojnami markomańskimi a połową III w. Napływ całej fali tych monet wiąże się zapewne z koniecznością zmiany dotychczasowego kierunku wymiany, czego przyczyną było przecięcie tradycyjnych szlaków komunikacyjnych w rezultacie wydarzeń politycznych i przemieszczeń osadniczych. Utrzymywanie kontaktów, mimo znacznie dłuższej niż tradycyjna linii, wynikało z chęci zapewnienia dostaw poszukiwanego surowca — bursztynu. Grupa znalezisk z końca I połowy III w. pozwala sądzić, że zdobywanie tego cennego towaru inicjowano wówczas bezpośrednio z Italii. Około połowy tego wieku Rzymianie zarzucili nawet i ten okrzyny kierunek powiązań z bursztynodajnymi terenami, zapewne cena ryzyka przekroczyła opłacalność importu. Bezpośrednią przyczyną zerwania kontaktów mogły być napady Alamanów sięgające do Galii i, zwłaszcza, pojawiających się w tym czasie jako najeźdźcy, Franków. Po katastrofalnym r. 259, w którym postępujące rozbięcie wewnętrzne Cesarstwa doprowadziło do powstania Imperium Galliarum, trudno oczekiwać jakichkolwiek działań w kierunku przywrócenia kontaktów. Po połowie III w. odleglejsze partie Barbaricum przestały odgrywać rolę w ekonomii i polityce Cesarstwa Rzymskiego, zajętego bezpośrednią obroną granic i konfliktami wewnętrznymi.

Mgr Jacek Kowalski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego (*Z badań nad chronologią okresu wędrówek ludów na ziemiach zachodniobałtyjskich. Faza E*) przedstawił wyznaczniki chronologiczne i próbę chronologii okresu wędrówek ludów. Materiały archeologiczne z okresu wędrówek ludów od dawna zwracały na siebie uwagę badaczy. Przyczyną tego było bogactwo form zabytków, ich różnorodna proveniencja, liczne lokalne wytwory mające nawiązania genetyczne miejscowe bądź obce. Wszystkie one pochodzą w przeważającej mierze z bardziej lub mniej systematycznych badań cmentarzysk lub ze znalezisk luźnych, głównie z okresu przed II wojną światową. Publikowane inwentaryzacje stanowisk są w ogromnej mierze niepełne i nierzadko ograniczają się do bardziej spektakularnych znalezisk. Brak danych na temat chronologii, zasięgu badań, jak i całości materiałów. Większość z nich zagięła podczas wojny, część — odnaleziona w Muzeum Kaliningradzkim — stała się w ostatnim okresie podstawą opracowań radzieckich archeologów. Do ważnych zadań badawczych należy zaliczyć: definicję grupy olsztyńskiej, wyznaczenie początków jej formowania się i zaniku, wyjaśnienie dalekosiężnych kontaktów Bałtów w okresie wędrówek ludów. Od dawna przewija się w literaturze kwestia etnicznej przynależności twórców tego fenomenu kulturowego, wpływów słowiańskich, germańskich czy też awarskich na lokalne podłoże. Konieczne jest porównanie pod względem chronologicznym i materialnym grup olsztyńskiej, elbląskiej i sąsiadujących od wschodu i północy, ustalenie ich relacji, podobieństw i różnic.

W okresie wędrówek ludów wydzielono kilka faz chronologicznych:

- E_1 — druga połowa V w.; materiały wyraźnie nawiązujące do obszarów północnych Niemiec (zapiski trójpalczaste), Ukrainy. Formy lokalne przeżywające się od fazy D;
- E_2 — pierwsza ćwiartka VI w. do trzeciej ćwiartki VI w. — wczesna faza tumiańska,

pojawienie się licznych elementów naddunajskich, gocko-gepidzkich i nadczarńomorzkich;

E₂ — późna faza tumiańska. Większa liczba zabytków zachodnioeuropejskich i północnoeuropejskich, bogata wytwórczość form lokalnych;

E₃ — okres wyraźnego zubożenia inwentarzy grobowych, nieliczne importy, lokalne proste zapinki palczaste.

Po tej części tematów nastąpił cykl komunikatów prezentujących najnowsze wyniki badań prowadzonych w województwach elbląskim i suwalskim.

Komunikat mgr Włodzimierzy Ziemińskiej-Odojowej (Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie) *Wstępne wyniki badań na wielokulturowym stanowisku w Młotecznie* dotyczył badań z lat 1974—1975. Odsłonięto wówczas wczesnośredniowieczne pochówki ciałopalne, popielnicowe i bezpopielnicowe (części tych ostatnich towarzyszyły pochówki koni) oraz jamy o charakterze osadniczym z dużą ilością ceramiki z wczesnej epoki żelaza. Autorka przedstawiła, towarzyszący odkrytym obiektom wczesnośredniowiecznym grobowym i osadniczym, materiał z wczesnej epoki żelaza oraz znalezione bez kontekstu nieliczny materiał kultury rzucewskiej (całe naczynie i dwie siekiery kamienne). Na marginesie przedstawiła też ciekawą wersję interpretacji złotych znalezisk znanych w literaturze przedmiotu jako tzw. skarb z Młoteczna. Analizując znane z publikacji miejsca znalezisk, czas ich napływu do zbiorów oraz biorąc pod uwagę niejednorodność przedmiotów wyraziła przypuszczenie, że w tym przypadku mamy do czynienia nie z typowym skarbem, ale przedmiotami pochodzącymi z badanego cmentarzyska i osady.

Nie mniej interesująco wypadło przedstawienie przez mgr. Marka Jagodzińskiego najnowszych badań wczesnośredniowiecznego stanowiska w Janowie (woj. elbląskie). Prowadzone od kilku sezonów wykopaliska na tym stanowisku, nad dawnym brzegiem jeziora Drużno, dostarczyły bardzo ciekawych znalezisk i śladów świadczących o randze osady jako dużego w tym rejonie ośrodka handlowego. Znalezione ślady spalonych wraków łodzi, monety, przedmioty metalowe, ceramikę. Odkrycie to pozwala przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że są to ślady, znanego z opisu wyprawy Wulfstana, Truso z IX w., które badacze lokalizowali w wielu miejscach.

Mgr Grażyna Iwanowska z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie w referacie *Wczesnośredniowieczna Jaćwierz — perspektywy badań archeologicznych* scharakteryzowała sytuację kulturową u progu formowania się tego zespołu plemiennego. Do wyjaśnienia jego genezy przyczyniła się w dużej mierze, działalność kompleksowej ekspedycji jaćwieskiej pod kierunkiem Jerzego Antoniewicza. Przebadano wówczas kilkadziesiąt cmentarzysk oraz kilka osad z okresu późnorzymskiego i wędrowek ludów. Jest to nadal jeszcze najlepiej poznany odcinek pradziejów Suwalszczyzny. Wczesnośredniowieczna Jaćwierz jest jak dotychczas poznana dzięki interpretacji źródeł pisanych oraz prac wykopaliskowych prowadzonych na osadach i grodziskach. Brak natomiast cmentarzysk z tego okresu. Analiza źródeł pisanych wskazuje, że podstawową jednostką jaćwieskiej organizacji terytorialnej był okręg grodowy, z grodem jako centralnym punktem i ośrodkiem obronnym.

Przykładem takiego układu jest grodzisko w Szurpiłach (badane od 1981 r.) z towarzyszącymi mu osadami z V—XIII w. i ciekawym systemem obronnym terytorium (wały z kopcami strażniczymi, sztucznie wykopany parów). Stanowi ono potężną na tamte czasy fortecę refugialną dużego ośrodka plemiennego. Dużym kompleksem osadniczym jest też grodzisko w Jeglińcu (badane od 1984 r.) z towarzyszącymi mu punktami osadniczymi. Położone w miejscu z natury obronnym, umocnione dodatkowo potężnymi wałami było, być może, ośrodkiem władzy plemienną we wczesnym średniowieczu. W grodzisku działała, prawdopodobnie, pracownia metalurgiczna, na co wskazuje znaleziony tu liczny zespół zabytków metalowych, jednorodnych stylistycznie

i typologicznie. Badania kolejnych grodzisk i towarzyszących im osad mogą dostarczyć nowych przesłanek do poznania historii Jaćwierzy.

Grodziska wczesnośredniowieczne Pogezanii i Pomezanii były tematem wystąpienia dr. Antoniego Pawłowskiego (Muzeum Zamkowe w Malborku), który przedstawił stan ich inwentaryzacji w zachodniej części terytorium pruskiego w latach międzywojennych i obecną weryfikację, pozwalającą stwierdzić istnienie tu 78 grodzisk (Pomezania), 26 (Pogezania) i 23 (Lanzania). Nie ma pewnych danych, co do funkcji części tych obiektów. Postęp prac sondażowych i wykopaliskowych z pewnością wiele z nich zweryfikuje. Grodziska rejestrowane na terenie Lanzanii miały charakter niedużych założeń wykorzystujących naturalne warunki obronne terenu. Przy obecnym stanie badań nie można stwierdzić, czy były stale zasiedlone, czy też służyły tylko za schronienie w czasie zagrożenia. Na Pomezanii natomiast stwierdzono występowanie ciągów grodów od południa, na pograniczu prusko-polskim. Ten ciąg grodów wzniesiono dla ochrony północnej rubieży ziemi chełmińskiej przed najazdami Prusów. Są to grody polskie. Tak samo jak grody zachodniej Pomezanii na wschód od Wisły i Nogatu broniące szlaków handlowych i Pomorza.

Grody w okolicy Starego Dzierzgonia i Kwietniewa były pruskie. W jednym z nich autor prowadził systematyczne badania wykopaliskowe (Rejstyny, gm. Rychliki), które dostarczyły danych o systemie pruskiego budownictwa obronnego.

Kontynuacją badań nad pograniczem pomorsko-pruskim były wykopaliska zespołu osadniczego Węgry-Gościszewo-Malbork, położonego wzdłuż krawędzi pradoliny Wisły. Wyniki prac i opartą na nich analizę zespołu osadniczego przedstawił mgr Mieczysław Haftka z Muzeum w Malborku. Ukazał możliwości gospodarcze omawianego terenu i kierunki jego eksploatacji przez osadnictwo rozwijające się w XI i XII w. Rekonstrukcji tej dokonał na podstawie analizy fizjograficznych warunków obszaru, jego pokrywy glebowej, analizy profiliów palinologicznych pobranych z okolicy najbliższej badanemu zespołowi. Zabytki pochodzące z wykopalisk wskazują na poważny udział handlu zarówno z najbliższym terytorium, jak i w handlu dalekosiężnym. Wymiennikiem mogły być nadwyżki żywnościowe. Własne zaplecze rolnicze, wysoki poziom produkcji były decydującym czynnikiem w rozwoju tego ośrodka, prawdopodobnie grodu z obszernym podgroziem o cechach wczesnomiejskich.

Referaty były uzupełniane głosami w dyskusji. Dr Gerard Wilke (Instytut Archeologii i Etnografii UMK w Toruniu), nawiązując do wystąpienia dr. A. Walusia, przedstawił wyniki ostatnich badań osady nawodnej w Mołtajnach. Pierwszy sezon badań dostarczył danych o wielkości osady, jej rozplanowaniu, systemie obronnym i sposobie konstruowania rusztu nawodnego. Dr Wilke podzielił się obserwacjami o postępującym zamulaniu się jezior, co niewątpliwie źle wpłynie na zachowane tam obiekty. Za kilka lat będą one nie do odkrycia. Są to więc ostatnie chwile na inwentaryzację stanowisk nawodnych.

Doc. Łucja Okulicz (Instytut Historii Kultury Materialnej PAN) stwierdziła, że problemy badawcze dotyczące kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, o których mówił dr A. Waluś, można by uzupełnić. Prócz wymienionych, wiele jeszcze zagadnień wymaga przepracowania, uściślenia czy też weryfikacji. Może to doprowadzić w przyszłości do zupełnie nowych wniosków na temat tej kultury.

Ożywiona dyskusja panowała wokół prezentowanych przez mgr. Jagodzińskiego badań w Janowie. Dyskutanci dzielili się uwagami, co do interpretacji znaleziska, jego funkcji, wyrażając jednocześnie uznanie referentowi za ostrożność w traktowaniu tego obiektu jako znanego z przekazów Truso (M. Haftka).

Mgr R. Odoj omówił wyniki swoich badań na grodzisku w Bogdanach, prezentując system umocnień tego obiektu.

Prof. Jerzy Okulicz, który podsumował obrady, podkreślił słuszność zaniepokojenia katastrofalnym stanem zabytków archeologicznych, uwidocznionego w pierwszej grupie referatów. Troska ta jest tym bardziej uzasadniona, że szczupła kadra archeologów w województwie nie jest w stanie skutecznie ratować ogromnej liczby niszczących stanowisk archeologicznych. Z roku na rok zmniejsza się także fundusz przeznaczony na ochronę i badania naukowe w archeologii. Niepokojąca jest sytuacja w województwie olsztyńskim, gdzie od kilku lat rozpoznanie archeologiczne prowadzi się tylko przy relikwiach średniowiecznej i nowożytnej architektury. Nie bada się natomiast stanowisk pradziejowych, co jest tym bardziej bolesne, że zważywszy tempo ich niszczenia, prace takie mogą być później bezskuteczne.

Referaty dotyczące klasyfikacji kulturowej, sposobów interpretacji zjawisk są — jak stwierdził — cennym wkładem seminarium w nowy sposób widzenia wielu problemów badawczych. Dziękując organizatorom i gospodarzom obecnego seminarium, mówca wyraził nadzieję, że będzie ono pierwszym z cyklu odbywających się co dwa lub trzy lata spotkań prezentujących osiągnięcia archeologii Polski północno-wschodniej.